Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 28 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 249 (1891).

Na Rusi Czerwonej.

(Refleksje bezpośredniego obserwatora).

Wypadki ostatnich kilku miesięcy na Rusi Czerwonej, na tle t. zw. „sabotażu" ukraińskiego, mętne i dezorjentujące komunikaty tamtejszej prasy wywołują zamęt i zaniepokojenie w opinji polskiej, wymagając właściwego oświetlenia.

Chcąc zrozumieć tamtejsze stosunki polsko-ukraińskie, należy cofnąć się do czasów ich kształtowania się — czasów austrjackich.

Jak wiemy, Austrja, będąca sztucznym zlepkiem rozmaitych narodów niepołączonych wspólną ideą państwową, utrzymywała swoje istnienie za pomocą przeciwstawiania jednych narodów drugim, tworząc i wygrywając ich wzajemne antagonizmy.

Budzący się w ubiegłem stuleciu ruch wolnościowy śród narodów Austrji musiał znaleźć swoje odbicie i w Galicji Wsch. Obawiając się ruchu wolnościowego polskiego, Wiedeń przeciwstawił mu ciemną masę chłopstwa ruskiego, która, odpowiednio zaagitowana przez urzędników, oraz zachęcona bezkarnością, rzuciła się na dwory szlachty polskiej — nastąpiła słynna rzeź galicyjska. Gdy później Austrja stała się państwem parlamentarnem, wygrywanie Rusinów przeciwko Polakom — może już nie w tak ostrej formie,—trwało w dalszym ciągu; wzamian za te usługi Rusini otrzymywali od rządu własne szkoły i inne kulturalne instytucje, gdyż dążeniem Austrji było wytworzenie inteligencji ruskiej, co też rządowi udało się. Rusini z narodu, którego jedynym inteligentem był ksiądz — doszli do posiadania własnych średnich szkół, zaczęli zapełniać uniwersytety, a świadomość narodowa zaczęła przenikać masy włościańskie. Polacy z początku, może ze względu na żal do Rusinów i zrozumiałą niechęć, a nawet i pogardę, ustosunkowali się do nowego ruchu wręcz nieprzyjaźnie, wskutek czego wypuścili z rąk największy atut, mianowicie ten, że Rusini własne szkoły i inne kulturalne zdobycze otrzymali z rąk Wiednia, a nie Polaków. Błąd ten był brzemiennym w dalszych swych skutkach.

Wreszcie wybuchła wojna światowa. Upadek Austrji, Orędzie Wilsona, walki polsko-ukraińskie o Galicję Wsch., przyłączenie jej do Polski, niewykonana ustawa sejmowa o nadaniu Galicji Wsch. autonomji — oto etapy, po których posuwała się sprawa ukraińska. Pod rządami Polski Ukraińcy wznowili swoje zniszczone przez wojnę szkolnictwo, rozwinęli spółdzielczość i sport.

Stabilizacja stosunków postępowała choć powoli, lecz znacznie naprzód, układając się pomyślnie dla obydwóch narodów. Konferencje pomiędzy b. ministrem p. Józewskim, a ks. metr. Szeptyckim zdawały się zapowiadać zasadnicze zmiany we wzajemnym stosunku obu społeczeństw. Lecz taka zgoda nie była na rękę zarówno Moskwie, jak i Berlinowi, których emisarjusze wykorzystując jeszcze niezabliźnione rany po walkach, łatwo zapalny stan umysłów młodzieży ukraińskiej i polskiej, oraz przeważnie endeckie nastroje starszego społeczeństwa polskiego, potrafili wzniecić na nowo waśnie, doprowadzając je do obecnego napięcia.

Powodem jego były akty sabotażu wykonane przez UWO, a polegające na przecinaniu drutów telegraficznych i podpalaniu stojących w polu stert zboża. (U.W.O. jest to zakonspirowana ukraińska organizacja wojskowa z centralą w Berlinie, mającą swoich, zdaje się bardzo nielicznych, adeptów śród inteligencji i uczącej się młodzieży).

Wykonania kilkunastu wybryków przez uwistów pozazdrościli bolszewicy, których ajenci dopuścili się całego szeregu zamachów bądź na objekty rządowe, bądź ukraińskie, szerząc w ten sposób zamęt w opinji polskiej, która, pozostając pod wpływem Obozu Wszechpolskiego, uległa hypnozie, że wszystkie wypadki sabotażu są dziełem Ukraińców. Dodać przy tem należy, że zdarzały się wypadki podpalenia własnych zaasekurowanych stert przez samych ich właścicieli.

Sytuacja zaczęła stawać się nieznośną, co zmusiło władze do przedsięwzięcia środków ostrzejszych celem ukrócenia bandytyzmu. Zostały skierowane karne ekspedycje do wsi zarażonych przez bolszewizm, lub też poważnie podejrzanych o udział w sabotażach. Niestety, rządy pomajowe nie zdążyły przeprowadzić sanacji śród niższych urzędników w Młp. Wschod. w ogromnej większości ideowo a nawet i praktycznie należących do endecji, zainteresowanej w fermencie. W ich ręce trafiło wykonanie zarządzeń pacyfikacyjnych i, ze smutkiem trzeba przyznać, że doszło do wypadków zewszechmiar ubolewania godnych.

Rzecz oczywista, że taki stan rzeczy, powstały wskutek sprytnie prowadzonej prowokacji niemiecko-bolszewickiej, wywołał u Polaków ogromne rozdrażnienie, a u Ukraińców depresję, tem bardziej, że tym ostatnim dzisiaj endecja wytyka sympatje do rządów pomajowych.

Obecny stan, o ile potrwa dłużej, staje się wysoce szkodliwym dla interesów państwa, gdyż wykazuje przepaść pomiędzy Polakami, a Ukraincami, popychając tych ostatnich w objęcia wszelkich wrogów zewnętrznych. Komu to wszystko jest na rękę, można wnioskować z ulotek bolszewickich, wyrażających współczucie dla niewinnie prześladowanych oraz zapowiadających że za każdego Ukraińca powieszą tam u siebie 10 polskich „burżujów" i „kułaków". Jest to deklamacja, lecz efekt jej jest duży, gdyż daje Ukraińcom pewność, że ktoś tam za nimi stoi i za nich mści się, co może znacznie rozszerzyć popularność sabotażystów wśród ludności, a wtedy walka z nimi będzie o wiele trudniejszą niż obecnie, a i wyniki tej walki mogą okazać się wielce szkodliwemi dla polskiej kultury.

Zkolei wypada nam przyjrzeć się stanowisku, jakie zajmuje względem akcji sabotażowej ogół społeczeństwa ukraińskiego.

Otóż społeczeństwo ukraińskie, w ogromnej swej większości, ustosunkowując się do akcji sabotażowej ujemnie, widzi w niej niebezpieczeństwo dla swych zdobyczy kulturalnych, lecz sam stosunek Ukraińców do państwowości polskiej dałby się scharakteryzować jako lojalno-bierny. Przyczyny tej bierności wypadałoby doszukiwać się bądź w załamaniu się w walkach 1918 r. idei niepodległościowej, bądź w braku wśród siebie polityków, liczących się z wytworzoną następnie sytuacją, bądź wreszcie w chęci uniknięcia ciągłego dokuczania ze strony prasy i opinji polskiej. To też Ukraińcy skierowali cały swój wysiłek w kierunku rozwoju kulturalnego oraz bardzo nikłego udziału w pracy samorządowej.

Przedstawicielstwo Ukraińców w sejmie też nie zdobyło się na politykę rzeczową. Uprawiając ciągle „pryncypjalną" opozycję, opuściło niejeden moment dla ułożenia stosunków z rządem na tle życia codziennego, narażając przytem siebie wobec opinji polskiej.

W dzisiejszej sytuacji Ukraińcy muszą zreformować, i to radykalnie, stosunek swój do państwa polskiego; przedewszystkiem muszą sobie uświadomić, że Polska nigdy nie zgodzi się na żadne ustąpienie z Galicji Wsch. i dlatego wszelka akcja, prowadzona przez kogokolwiek w tym kierunku, jest nierealna i bezcelowa. Jeżeli społeczeństwo ukraińskie pragnie mieć możność dalszego rozwoju kulturalnego, musi znaleźć dość mocy, by potępić wystąpienia niepoczytalnych czynników z obozu samostijnego, wpływając na młodzież, jako najbardziej zapalny element, by unikała wszelkich związków konspiracyjnych, poświęcając czas i energję pracy pozytywnej.

Dalej, społeczeństwo ukraińskie winno przystąpić energicznie do walki z działającemi na jego łonie partjami komunistycznemi, idąc w tej mierze na rękę jak rządowi, tak i społeczeństwu polskiemu, zaś w stosunku do państwa zająć stanowisko lojalne i pozytywne. Inną drogą nie można osiągnąć osłabienia dziś istniejącego antagonizmu narodowego, który żadnej ze stron pożytku nie przynosi.

Oto są stojące przed społeczeństwem ukraińskiem zagadnienia, od których rozwiązania zależy jego spokój, dobrobyt i dalszy rozwój.

Mówiąc o społeczeństwie ukraińskiem, nie można pominąć milczeniem i błędów tamtejszego społeczeństwa polskiego. Przedewszystkiem, społeczeństwo polskie winno sobie uświadomić, że interes państwa polskiego leży w konsolidacji jego dzielnic, niezależnie od elementów etnicznych, zamieszkujących daną dzielnicę. Konsolidacja taka, o ile ma być trwałą, musi być przeprowadzoną tylko drogą zgodnego i dążącego do wspólnego dobra, współżycia zamieszkujących narodowości. Wszelkie inne sposoby wykluczające zgodne współżycie, a tem samem wysuwające supremację jednej narodowości kosztem praw innej (tem bardziej, skoro ten naród już posiada wyrobioną świadomość swej odrębności), dają nieraz efekty pozornie skuteczne, lecz w swej treści są mało korzystne, w trudnych zaś dla państwa chwilach stają się czynnikiem rozsadzającym państwo odzewnątrz.

Polska zbyt wiele ma jeszcze przed sobą pracy, by sprostać stojącym przed nią zadaniom, a za biedną jest na to, by pozwolić sobie na luksus przeprowadzania eksperymentów, które dawno zrobiły fiasko, jak u naszych byłych zaborców, tak i u sąsiednich narodów.

Niestety, przepojone ideologją p. St. Grabskiego społeczeństwo polskie w Młp. Wsch. nie rozumie dążenia Polski do mocarstwowego jutra bez zastosowania w stosunku do innych narodów praktyk, będących dziś tylko zachwytem u C. K. emerytów, pamiętających czasy Badeniego i praktyk, którym już życie dawno przeznaczyło miejsce w rupieciarni. Polacy tamtejsi muszą sobie uprzytomnić to, że im nie wolno prowadzić w stosunku do współobywateli kraju jakiejś polityki własnej, do której mają prawo tylko władze naczelne państwa. Przy ocenianiu wypadków sabotażu,—winni oni uzbroić się w większy zasób krytycyzmu i zaprzestać składania na karb narodu ukraińskiego czynów, za które odpowiedzialność ponoszą tylko jednostki, bowiem, jak to podkreśliliśmy, naród ukraiński w swej olbrzymiej większości z akcją sobotażową nie solidaryzuje się. Społeczeństwu polskiemu musi zależeć na tem, by społeczeństwo ukraińskie ustosunkowało się pozytywnie do państwa polskiego, a do tego droga prowadzi nie przez poddanie się plotkom i wersjom, szerzonym przez prowakatorów bolszewicko-niemieckich (jak to miało miejsce w ostatnich dniach we Lwowie, gdzie pod wpływem wersji, że Ukraińcy podpalili trybuny wyścigowe — grupa akademików przy udziale mętów z przedmieścia zdemolowała sklepy ukraińskie, oraz powybijała szyby w seminarjum duchownem i ochronie S.S. Bazyljanek), lecz przez wciąganie Ukraińców w orbitę państwowych dążeń polskich, odsuwając na bok to, co rozdziela, a wysuwając to, co łączy. Dalej, społeczeństwo polskie winno wpływać na swoją młodzież, by mniej ulegała wpływom bezmyślnego szowinizmu, lecz zajęła się pracą pozytywną, dającą rękojmię, że gdy przystąpi sama do pracy w kraju, nie zmarnuje dobytku pozostawionego im przez ojców.

Prawdziwą bolączką stosunków w Młp. Wsch. są metody miejscowej prasy polskiej, która w pogoni za płytką sensacją przestała odróżniać rzeczywistość od urojenia i podaje wiadomości, które są albo zmyślone, albo przesadnie wyolbrzymione, bałamucąc przez to opinję polską, jak na miejscu, tak i w całej Polsce, oraz wywołując zagranicą wrażenie, jakoby w Młp. Wsch. toczyła się walka ukraińsko-polska, której w rzeczywistości niema.

Czytając wiadomości prasy w Młp. Wsch., można sobie wyobrazić, że chyba połowa Ukraińców siedzi w więzieniu, tymczasem sprawy przedstawiają się inaczej, np. (cytuję wiadomości prasy) u pewnego lekarza Ukraińca znaleziono przy rewizji 20 karabinów, a w rzeczywistości ów lekarz został ukarany grzywną 25 zł. za niezarejestrowanie w b. r. swego rewolweru, i t. p. Taka przesada dziennikarska jest przeszkodą do normalizacji stosunków ukraińsko-polskich, a z drugiej strony tworzy dla historji jakieś fałszywe dokumenty o walkach ukraińsko-polskich, które ze względu na swe źródło, nabierają pozoru autentyczności i mogą być w przyszłości odpowiednio wyzyskane.

Ostoja.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Pogrzeb ś. p. porucznika Zaćwilichowskiego i ppułk. Tatary.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poniedziałek przed południem odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie w katastrofie samochodowej ś. p. por. Stanisława Zaćwilichowskiego, radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się mszą świętą, odprawioną w kościele św. Aleksandra przy zwłokach.

Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego, członkowie rządu, przedstawiciele świata naukowego, politycznego, gospodarczego, byli posłowie i senatorowie, przedstawiciele organizacyj społecznych, koledzy, przyjaciele oraz towarzysze broni zmarłego.

Między innymi obecni byli ministr.: Beck, Zaleski, Matuszewski, Składkowski, Janta-Połczyński, Staniewicz, Prystor, marszałek Senatu prof. Szymański, pani marszałkowa Piłsudska, byli premjerowie: prof. Bartel, Sławek, dr. Switalski.

Kościół wypełniony był po brzegi. Po odśpiewaniu egzekwij trumnę ze zwłokami wynieśli przyjaciele zmarłego.

W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego, a pluton honorowy piechoty sprezentował broń.

O godzinie 12 i pół ruszył kondukt żałobny, poprzedzany przez pluton hononowy wojska. Przed karawanem niesiono poduszkę z odznakami zmarłego. Przed bramą cmentarną przyjaciele ś. p. por. Zaćwilichowskiego wzięli trumnę na swe barki, niosąc zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Przed otwartą mogiłą wygłosili przemówienia p. minister spraw zagranicznych Zaleski, szef II oddziału Sztabu Głównego ppłk. Pełczyński, szef Biura Prawnego prezesa Rady Ministrów dr. Piętak oraz zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. Raczyński.

Mówcy w słowach pełnych wzruszenia żegnali z głębokim żalem przedwcześnie zmarłego ś. p. por. Zaćwilichowskiego, podkreślając jego niezwykłe zdolności i zalety charakteru oraz wielkie zasługi, jakie położył zmarły w pracy dla dobra państwa.

Wśród wieńców, złożonych na grobie, wyróżniał się wieniec od Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Tegoż dnia o godz. 11 rano odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. ppłk. Jana Tatary, z kaplicy szpitala Ujazdowskiego na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Lwowa. Przed wyprowadzeniem zwłok odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przy zwłokach ś. p. Tatary.

Na eksportacji byli obecni, prócz rodziny zmarłego, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, szef Sztabu Głównego gen. Piskor, dowódca OK. gen. Wróblewski, prezes BB. płk. Sławek, komendant garnizonu płk. Wieniawa-Długoszowski, licznie reprezentowany korpus oficerski oraz przyjaciele i towarzysze broni zmarłego.

Po mszy żałobnej uformował się kondukt, którego czoło stanowił szwadron 1 pułku szwoleżerów z orkiestrą.

Następnie, na lawecie zaprzężonej w 6 koni, przewieziono trumnę ze zwłokami.

Na dworcu głównym trumnę złożono do specjalnego wagonu. Tu w imieniu korpusu oficerskiego pożegnał zmarłego szef II oddziału ppłk. dypl. Pełczyński.

Na zakończenie żałobnej uroczystości orkiestra 1 pułku szwoleżerów odegrała marsza żałobnego.

Z szeregów opozycji występują wybitni działacze.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Poznania donoszą: znany działacz miejscowy NPR. prawica Maćkowiak nadesłał do sekretarjatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem list, w którym oświadcza, że ze względu na niebezpieczną dla państwa taktykę partji, do której dotychczas należał, występuje z niej i zgłasza gotowość do pracy w szrankach BBWR. ponieważ przyszedł do przekonania, że tylko rząd Marszałka Piłsudskiego jest zdolny do utrzymania ładu i porządku w państwie.

Jednocześnie wystąpił z partji „Piasta" prezes tego stronnictwa w powiecie brodnickim p. Misiński, który w liście skierowanym do władz partyjnych „Piasta" podaje analogiczne motywy, co i p. Maćkowiak, jakie spowodowały jego ustąpienie z partji.

Z Tczewa również donoszą: trzech członków Rady miejskiej miasta Tczewa działaczy NPR prawicy a mianowicie Paszek, Zebel i Wądołowski wystąpili z tej partji i rozpoczęli współpracę w komitecie wyborczym BBWR w Tczewie.

—oo—

PPS. w Bystrej przystąpiła gremjalnie do BBWR.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

„Iskra" donosi z Krakowa: Podczas wiecu w Bystrej powiatu bialskiego, zwołanego przez BBWR, miejscowa organizacja PPS CKW złożyła publicznie deklarację przystąpienia w całości do BBWR.

Prezes zarządu komitetu okręgowego i jednocześnie prezes miejscowego T. U. R. A. p. Waligórski złożył na ręce kierownika wyborczego BBWR na powiat bialski odpowiednią uchwałę pisemną, zaopatrzoną w pieczęcie partyjne. Deklarację doręczono uroczyście na wiecu, a zgromadzeni robotnicy urządzili owację na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Ofiara Ojca Św. na rzecz ofiar w Alsdorfie.

BERLIN, 27. X. (Pat.). Papież Pius XI przekazał za pośrednictwem nuncjatury polskiej w Berlinie 10 tys. marek na rzecz rodzin pozostałych po ofiarach katastrofy w Alsdorfie. Również prezydent Hindenburg przeznaczył 10 tys. marek na pomoc dla ofiar katastrofy w kopalni Maybach.



Mała Józefina uzyskała braciszka, zaś Belgja księcia. Byłby on zkolei piątym królem belgijskim. Widzimy tu szczęśliwą matkę ks. Astrid ze swą pierworodną córką Józefiną Charlottą, która pozyskała przyszłego towarzysza zabaw.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DALSZE DOCHODZENIE W SPRAWIE ANTYRZĄDOWYCH KAZAŃ.

W związku z wystąpieniem księży w kościołach policja przesłuchała wczoraj redaktora dziennika „Rytas" dr. Bistrasa i b. ministra skarbu p. Karwelisa.

Następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało policji, aby zbadała treść wygłoszonych kazań. Otrzymano bowiem wiadomości, iż w czasie ostatnim wiele księży wygłasza w kościołach przemówienia, skierowane przeciwko rządowi.

Niezależnie od tego, policja kryminalna badała dr. Bistrasa, dr. Karwelisa i inn., którzy brali udział w uczczeniu 25-ej rocznicy pracy społecznej ks. Krupawicziusa.

KATASTROFALNA SYTUACJA ROLNICZA NA LITWIE.

Według sprawozdania Litewskiego Banku Państwowego zbiory na Litwie w r. b. szacowane są następująco w tysiącach tonn: pszenica — 180, wobec 173 w r. ub., żyto — 650, wobec 623 w r. ub., jęczmień — 190, wobec 240, owies — 293, wobec 355, groch— 65, wobec 63, wyka 58, wobec 50, ziemniaki— 1.313, wobec 1.493, siemie lniane — 37, wobec 35, len — 36, wobec 36 w r. ub. Ogólny spadek cyfr zbiorów rolnych w stosunku do roku ubiegłego, jak dotychczas nie wpłynął na poprawę cen w rolnictwie litewskiem, którego sytuacja nadal jest niezmiernie ciężka

Powrót min. Staniewicza.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godz. rannych powrócił z Wilna do Warszawy i objął urzędowanie min. reform rolnych prof. Staniewicz. Min. Staniewicz miał powrócić do Warszawy we wtorek, przyspieszył jednak swój przyjazd, by wziąć udział w pogrzebie radcy Zaćwilichowskiego.

Awanse oficerskie nastąpią w końcu roku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach grudnia względnie na początku stycznia przyszłego roku nastąpi szereg awansów oficerskich wszystkich oddziałów broni. Wszystkie pogłoski o mających rzekomo nastąpić wcześniejszych awansach poszczególnych wyższych oficerów nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy.

Bliźniaczki chcą przepłynąć La Manche?



Siostry — bliźniaczki Zitenfeld z Ameryki podjęły w tych dniach próbę przepłynięcia La Manche. Próba narazie się nie powiodła. Jak to widać na obrazku, siostry nie przejmują się zbytnio niepowodzeniem.

Zmierzch „prosperity" i zmierzch Hoover'a.

(Korespondencja własna).

New-York, w październiku 1930 r.

„Prosperity"—bożyszcze amerykańskich mas, a zarazem wyższych dziesięciu tysięcy—odwróciło się od krainy dolara. Krach za krachem wstrząsa giełdą na Wall street, plajta goni za plajtą, sklepy, magazyny nie sprzedają, klijenci nie kupują, sprzedaż na raty już zawodzi, i—o zgrozo!—nawet taniaki automobilowe Forda nie mogą już znaleźć tylu odbiorców, co dawniej.

Słowem—kryzys, ordynarny, zwyczajny kryzys ekonomiczny, który w pojęciu Amerykanów powojennych był i jest przywilejem tylko Europy.

Amerykanom, i to nietylko t. zw. człowiekowi z ulicy, ale i przemysłowcom, kupcom, ekonomistom i politykom wydawało się, że era dobrobytu, czyli t. zw. prosperity, t. j. stałych, wysokich zarobków, wielkich obrotów i wielkich zysków będzie trwać w Stanach bez końca. Więcej — nietylko będzie trwałą, ale nawet musi się jeszcze podnosić jej poziom, albowiem siła nabywcza dolara i rynku amerykańskiego jest nieograniczona, a konkurencja Europy—niepoważna.

Okazało się, że teorja i praktyka raju dolarowego na nieograniczony termin zawiodła dość rychło i zbankrutowała gruntownie.

Początek dały krachy giełdowe, następujące jeden po drugim, które wyrządziły miljardowe straty miljonowym rzeszom średniozamożnych i wręcz ubogich, żyjących z pracy dziennej ludzi. Bo w Ameryce grał na giełdzie, spekulował na akcjach od 2 lat każdy i każda, szofer i robotnik, maszynista i fryzjer, urzędnik i buchalter, zamiatacz ulic i konduktor. Po kilku potężnych krachach akcje spadły na łeb na szyję, ludzie potracili nietylko majątki, ale i ostatnie oszczędności, wielkie nawet firmy zachwiały się. A w skutku zaczęto się ograniczać w wydatkach, zaczęto *obniżać stopę życiową* i w rezultacie osławiona prosperity ulotniła się w ciągu roku, jak dym z komina.

Nastąpił zmierzch prosperity i jej proroków, a wraz z nim i *zmierzch Hoover'a*, jednego z głównych głosicieli tej prosperity i tego zarazem, który w pojęciu Amerykanów miał tę prosperity ratować, miał ją podtrzymać i — zresztą — obiecywał nietylko ją podtrzymać, ale i spotęgować.

Krach prosperity stał się zarazem krachem dotychczasowej popularności i sławy Hoover'a. Doświadcza on teraz na sobie zmienności powodzenia i sławy. Jak przedtem go wysławiano pod niebo jako wzór tężyzny i dzielności 100 procentowych Amerykanów, tak dzisiaj obrzucają go wszyscy wyrzutami, krytykują, wytykają mu jego rzekome niedołęstwo.

„Postawiliście na fałszywego konia" — wołają demokraci w prasie i na wiecach do republikanów, z ramienia których został Hoover obrany prezydentem. A republikanie bronią się słabo i półgębkiem tylko odpowiadają na ataki konkurencyjnej partji. Trudno im dzisiaj bronić wybrańca, który został w opinji publicznej pogrzebany. Trudno im dowieść — co zresztą jest prawdą istotną — iż nawet prezydent Stanów nie jest w stanie sprawić cudu i odmienić konjunktury, na którą się złożyła nadprodukcja z jednej, załamanie konsumcji z drugiej strony.

To też, dzisiaj po 18 zaledwie miesiącach sprawowania rządów w Białym Domu, prezydent Hoover nie może żywić najmniejszej nadziei na ponowny obiór.

Obecnie, 4 listopada, odbędą się wybory dopełniające do Senatu i Kongresu. Otóż, gdy kandydatom z republikańskiej partji postawiono ze strony zarządu partji żądanie, aby na wiecach bronili stanowiska i polityki Hoover'a, oświadczyli oni wręcz, iż opinja mas wyborców jest tak nastrojona, że nie można się odważyć na podobny eksperyment.

Tak się zakończyła nietylko era nieustającej prosperity w obliczu 5 miljonów bezrobotnych i kryzysu, ale i era sławy i reputacji Hoovera.

Em.

Na jakich się zasadach opiera i co daje odciąganie nikotyny z papierosów.

Palenie tytoniu stało się już powszechnym zwyczajem. Dziś ani moraliści, ani higjeniści nie zwalczają go zasadniczo, jak ongi. Natomiast umysły stróżów zdrowia ludzkiego, a za nimi chemików i przemysłowców zaczęły pracować nad zmniejszeniem zawartości nikotyny w tytoniu. Powstało nowoczesne zagadnienie odciągania nikotyny. O ile bowiem organizmom zdrowym nikotyna zawarta w tytoniu nie szkodzi, o tyle w dolegliwościach nerwowych, sercowych i niektórych żołądkowych ten odsetek nikotyny, jaki się w tytoniu znajduje, może dalej rozstrajać organizm i osłabiać. Postawiono tedy wysnutą z doświadczenia zasadę, że dla palaczy o słabszem zdrowiu potrzebny jest tytoń ze zmniejszoną zawartością nikotyny. Przekonano się, że jeśli ktoś przywykł do tytoniu, to radykalne zaprzestanie palenia niekiedy bardziej szkodzi, niż samo palenie. Obniżyć sztucznie odsetek nikotyny w tytoniu — stało się hasłem nowoczesnej higjeny.

W odciąganiu nikotyny nie chodzi bynajmniej, jak sądzą niektórzy, o jej zupełne usunięcie. Rzecz bowiem jasna, że tytoń całkowicie pozbawiony nikotyny, a nawet posiadający choćby 10 proc. jej normalnej zawartości, przestałby być tytoniem — stałby się jakiemś wyjałowionem zielem bez woni i smaku. Byłby to tytoń jedynie z pozoru. Badania smakowe doprowadziły do wniosku, że nie należy schodzić poniżej 25 30 proc. normalnej zawartości nikotyny, czyli, że należy jej odciągać nie więcej, jak 70—75%.

Z odciąganiem nikotyny wiąże się odciąganie także ubocznych składników, jakie tytoń zawiera, a więc związków cjanowych, spirytusu drzewnego, amonjaku i substancyj smolistych. Wprawdzie znajdują się wszystkie one w nikłych odsetkach, lecz w sumie znacznie potęgują pobudzające i odurzające działanie nikotyny. Nie wszystkie systemy odciągania nikotyny potrafiły rozwiązac należycie zagadnienie odciągania składników uboczych.

Historja usiłowań odciągania nikotyny z tytoniu jest dość dawna. Pierwszy patent na odciąganie uzyskano w Niemczech w roku 1877, potem pojawił się szereg innych metod. Lecz te pierwsze sposoby długi czas dawały wyniki nader niezadawalające: odciągały nikotyny zbyt mało, na miejsce odciąganej nikotyny wprowadzały inne związki chemiczne, czasem szkodliwsze od samej nikotyny. Ulepszenie tych systemów jest dziełem dopiero ostatniej doby.

Do najlepszych wyników doszedł Polski Monopol Tytoniowy w swym systemie odciągania nikotyny—najnowszym, jaki istnieje. Opatentowano nowy system w roku 1928, a po raz pierwszy wypuszczono na rynek papierosy odciągane czyli odnikotynizowane (Ergo i Egipskie) w czerwcu roku 1930. Polski sposób umiejętnie wyzyskał całe dotychczasowe doświadczenie w tej mierze. Zachowując wszystkie zalety osiągnięte przez poprzedników, potrafił uniknąć ich wad.

Jakież są zasady polskiego systemu? I. Zdołał on osiągnąć najlepszą granicę, mianowicie odciąga 65—60 proc. nikotyny, czyli pozostawia w papierosie 35—40 proc., gdy ninktóre inne systemy obecnie praktykowane do tej granicy dojść nie zdołały. II. Odciąga w b. wielkim stopniu uboczne składniki, dzięki czemu polski papieros odciągany wybornie się żarzy i nie wytwarza ani trochę szkodliwego kwasu węglowego. III. Zachowuje niemal bez zmiany smak i zapach odpowiedniego gatunku tytoniu. W polskim bowiem systemie, opartym na zasadzie t. zw. hydrolizy, t. j. rozkładu z pomocą wody, udało się uniknąć procesów ługowania i dodawania pomocniczych środków chemicznych, które w innych systemach rozkładają istotną treść tytoniu i tworzą nowe, a szkodliwe związki z nikotyną.

Polski system odciągania nikotyny jest dużym krokiem naprzód w zabiegach o uzyskanie należycie odciąganych wyrobów tytoniowych i stanowi jedną z poważniejszych zdobyczy techniki polskiej w ostatnich latach.

Najlepszą miarą wartości tego systemu jest wielkie powodzenie, z jakiem się spotkały nasze papierosy odciągane wśród palaczy.

Jak dotąd, Polski Monopol Tytoniowy wypuszcza masowo tylko dwa gatunki papierosów odciąganych—Ergo i Egipskie, lecz na zamówienie dostarcza i inne gatunki. (Zamówienie musi opiewać przynajmniej na 500 szt., a składać je można w każdym zakładzie sprzedaży wyrobów tytoniowych lub u hurtownika). Z cygar, przynajmniej narazie, nie odciąga się nikotyny. Pudełka z papierosami odciąganemi tem się odznaczają, że mają na zamknięciu naklejoną opaskę z napisem: „poddane odnikotynizowaniu", a na każdym papierosie widnieje napis: „Odnikot.".

—o—

Memorjał ziemian.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W tych dniach prezydjum rady naczelnej organizacyj ziemiańskich złożyło zainteresowanym ministrom oraz władzom centralnych instytucyj kredytowych, memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa. Memorjał zawiera między innemi prośbę o zastosowanie w dalszym ciągu prolongaty płatności udzielonych w swoim czasie kredytów dla rolnictwa.

Uwięzienie b. posła Kostrubały.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sędzia sądu Okręgowego w Zamościu postanowił zastosować środek zapobiegawczy wobec b. posła Kostrubały z „Wyzwolenia", oskarżonego z art. 129 K. K. Były poseł Kostrubała pozostawał dotychczas na wolności za kaucją 500 zł.

W dniu 27 b. m. został on aresztowany w powiecie zamojskim i osadzony w więzieniu w Zamościu.

Skazanie b. posła niemieckiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Były poseł na Sejm Zerbe z niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce skazany został wczoraj przez Sąd Grodzki w Łodzi na 6 miesięcy więzienia za nawoływanie do stawienia oporu władzy na jednym z wieców, zorganizowanych przez niemiecką partję socjalistyczną.

Pan Zerbe pozostaje na wolnej stopie.

W drodze wyjątku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W najbliższą niedzielę dnia 2-go listopada, wobec przypadającego w sobotę święta Wszystkich Świętych doręczone będą emerytom przekazy pocztowe z rentami emerytalnemi.

Anonimowa groźba.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Starostwo w Rohatyniu otrzymało przed paru dniami anonim następującej treści: „Najeźdzy z mazurskich piasków! W miejsce ukraińskiego gimnazjum zorganizowaliśmy 9 piątek, które zbombardują psie gniazda w Rohatyniu i okolicy. Śmierć Lachom!"

W wyniku energicznego dochodzenia policji przytrzymano niebawem autora tego anonimu, którym okazał się niejaki Andrzej Lisowy, b. uczeń zamkniętego gimnazjum ruskiego w Rohatyniu.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono dużo materjału obciążającego i stwierdzającego, iż p. Lisowy jest członkiem U. O. W. i brał czynny udział w sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej.

Kwapiński przed sądem.

SOSNOWIEC. (Pat.). W dniu 27 b. m. rozpoczęła się tu przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko byłemu posłowi Piotrowi Chałupce vel Janowi Kwapińskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 1 grudnia ub. r. na wiecu w Olkuszu wygłosił przemówienie, podburzające do popełnienia czynu buntowniczego, do usunięcia przemocą członków sprawującego wówczas władzę rządu i zastąpienia jego przez inne osoby, wzywając zebranych do strajku generalnego, organizowania pochodów po wsiach, do krwawych walk i wojny domowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje oskarżony Kwapiński, który do zarzutów mu czynionych nie przyznaje się, natomiast przyznaje się do tego, że dał instrukcję słuchaczom, zebranym na wiecu, że gdyby nastąpił taki moment, że awanturnictwo zatriumfowałoby nad rozumem państwowym i gdyby nastąpił zamach stanu, to wówczas stronnictwo jego wezwie masy do generalnego strajku celem obalenia rządu i obrony konstytucji.

Zeznający następnie świadkowie potwierdzili, że Kwapiński na wiecu w Olkuszu wzywał masy do strajku generalnego i do urządzenia rewolucji.

O godz. 17.30 przewodniczący zarządził przerwę. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.



W dniu 23 b. m. o godz. 9.30 rano zdarzyła się w Warszawie straszna katastrofa lotnicza, w której zginął młody lotnik z pierwszego pułku lotniczego, ppor. Jerzy Karnicki. O 9-ej rano samolot znajdował się nad dzielnicą Wolską i nagle zaczął opadać z całą siłą uderzając w szklaną kopułę fabryki „Parowóz". Kadłub samolotu przebił kopułę i wpadł do warsztatu, przy którym podówczas pracowali robotnicy. Lotnik, ppor. Jerzy Karnicki, siłą uderzenia został wgnieciony w motor samolotu, doznając zmiażdżenia czaszki oraz połamania rąk i nóg. Zdjęcie: poskręcane części motoru i kadłuba samolotu, na którym znalazł śmierć ppor. Jerzy Karnicki.

Unieważnienie listy Centrolewu w Krakowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 42 Kraków—powiat unieważniła w ub. sobotę listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, na której jako czołowi kandydaci figurują: Ignacy Daszyński, Jan Kwapiński i Jan Nosal. Grafolog przysięgły oświadczył, że na 81 podpisów, 41 jest fałszywych. Wobec tego komisja, opierając się na odpowiednim przepisie ordynacji wyborczej, uznała te listy za unieważnione.

Jawne głosowanie na Śląsku.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W ub. niedzielę na terenie całego Śląska odbyło się kilkadziesiąt wieców i zgromadzeń przedwyborczych, zorganizowanych przez stowarzyszenia i związki stojące na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego. Na wszystkich tych wiecach w myśl haseł, rzuconych na Śląsku, by przeciwstawić się przekupstwu pełnomocników list niemieckich i głosować jawnie w nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych, postanowiono wszędzie jednomyślnie niemal stanąć do urn wyborczych i głosować otwarcie na listę Nr. 1.

Dość mieli reżymu sowieckiego.

MOSKWA, 27. X. (Pat.) Wykryto organizację kontrrewolucyjną, złożoną głównie z inżynierów, działających konspiracyjnie pod nazwą partji przemysłowej.

Organizacja ta miała na celu sztuczne wywoływanie kryzysu przez działalność destrukcyjną w różnych dziedzinach gospodarki krajowej i dążyła do tego, by przesilenie rozszerzało się równocześnie z interwencją zagranicy.

Po zwycięstwie rewolucji w Brazylji.

Minister sprawiedliwości na wolności.

RIO DE JANEIRO, 27. X. (Pat.). Były minister sprawiedliwości został wypuszczony na wolność. Były minister wojny, który został postawiony w stan oskarżenia, przebywa na wolności za zobowiązaniem, że nie opuści miejsca zamieszkania.

Stany Amazona i Para przyłączyły się do rewolucji.

Vargas zgadza się zostać prezydentem.

RIO DE JANEIRO, 27. X. (Pat.). Korespondent Reutera dowiaduje się, iż zaofiarowane przez rząd tymczasowy stanowisko prezydenta zostało przyjęte przez dr. Vargasa.

Jak przypuszczają, Vargas, który był kandydatem liberalnym na stanowisko prezydenta przy wyborach na wiosnę roku bież., przybędzie w dniu 27 do stolicy, celem objęcia władzy. Demobilizacja oddziałów związkowych rozpoczęła się w dniu 26 bm.

Likwidacja filij Banku Handlowego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Handlowego w Warszawie uchwalono zlikwidować dwa mniejsze oddziały banku: jeden w Baranowiczach, drugi w Płocku.

Dymisja wice-prezydenta wiedeńskiej dyrekcji policji.

WIEDEŃ, 27. X. (Pat.). Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że wiceprezydent wiedeńskiej dyrekcji policji dr. Pamer zgłosił dymisję, motywując ją podeszłym wiekiem. Wywołało to silne wrażenie, gdyż dr. Pamer był długoletnim współpracownikiem dr. Schobera i zastępował go, kiedy dr. Schober zajmował się sprawami politycznemi.

Następcą Pamera będzie jeden z wyższych urzędników policji wiedeńskiej.

Dzienniki lewicowe są zaniepokojone dymisją dr. Pamera. Krążą nawet pogłoski, jakoby były kanclerz dr. Schober nie miał już powrócić na stanowisko prezydenta policji wiedeńskiej.

Uchwała sionistów czechosłowackich.

PRAGA, 27. X. (Pat.). Centralny komitet czechosłowackiej Federacji Sionistycznej uchwalił rezolucję, skierowaną przeciwko zapowiedzianej przez rząd brytyjski nowej polityce palestyńskiej. Rezolucja proponuje przeniesienie Centralnego Biura Sionistycznego z Anglji do jakiegokolwiek innego kraju.

Specjalny fundusz sionistyczny.

NOWY YORK, 27. X. (Pat.). Na zebraniu 250 najbogatszych Żydów Nowego Yorku postanowiono utworzyć specjalny fundusz sionistyczny, przeznaczony na obronę praw Żydów, znajdujących się pod mandatem brytyjskim. Na zebraniu tem subskrybowano 25 tys. dol., a drugie 25 tys. przyrzeczono złożyć.

Otwarcie nowego gmachu bibljoteki i muzeum Krasińskich.

Z okazji V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie odbędzie się w dniu 2 go grudnia b. r. uroczyste otwarcie nowego gmachu bibljoteki i muzeum ordynacji Krasińskich, przy ulicy Okólnik Nr. 9.

Budowa tego gmachu, wzniesionego staraniem i kosztem ordynata Edwarda hr. Krasińskiego, rozpoczęta w roku 1912, przerwana; została następnie z powodu wojny i ciężkiego położenia ekonomicznego kraju, tak, że ukończono ją dopiero w ostatnich latach.

Wybudowanie nowego gmachu umożliwiło urządzenie muzeum oraz uruchomienie pracowni naukowej, dostosowanej do współczesnych wymagań techniki bibljotecznej. Zbiory muzealne, składające się z bogatej zbrojowni, galerji obrazów i ze skarbca, pozostają własnością ordynarji hr. Krasińskich; po uroczystem otwarciu zbiory te będą już na stałe dostępne dla publiczności.

Nierzetelność mści się.

SPOLICZKOWANIE PROF. STROŃSKIEGO W RESTAURACJI GEORGES'A.

W związku z zapowiedzianym hucznie przez „Dziennik Wil." wiecem młodzieńczych „wszechpolaków" — bawił w ub. niedzielę w Wilnię sam p. Stroński, któremu przydzielona została honorowa asysta w osobie prof. Komarnickiego.

Dostojni ci filarzy obozu endeckiego zaczęli od odwiedzenia Georges'a, albowiem siły przed gadaniem pokrzepić należy.

Około godziny 3-ej, gdy p. Stroński i Komarnicki zabierali się do kawy — zjawiło się na sali dwóch z waszecia ubranych jegomościów, z których jeden spoliczkował p. Strońskiego.

Rękoczyn poprzedziła wymiana zdań, z której o uszy obecnych obiło się wyraźne żądanie, skierowane do p. Strońskiego zapłacenia długu w wysokości 200 złotych. Zrobiła się awantura. Napadnięci i napastnicy wynieśli się na korytarz, gdzie niebawem zjawił się służbowy policjant. Jeszcze przed interwencją policji prof. Stroński został spoliczkowany powtórnie, a prof. Komarnicki dostał solidnego szturchańca, za wtrącenie swoich „trzech groszy".

Zajście miało charakter osobistej napaści pokrzywdzonego materjalnie pewnego szofera, któremu prof. Stroński podobno nie wypłacił należnych mu 200 zł.

Zajście to wywołało zrozumiałe komentarze licznych świadków, którzy nie pochwalając zachowania się szofera, mocno niepochlebnie odzywali się o kwalifikacjach moralnych przywódcy Stronnictwa Narodowego. Pp. Stroński i Komarnicki mieli zaprawdę pechową niedzielę.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 12-ty J. A. Hertza „Młody las", powodzenie którego wzrasta wciąż z dnia na dzień.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu komedja francuska A. Birabeau „Mała grzesznica", posiadająca wiele humoru, dowcipu i werwy.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich.** W obu teatrach miejskich odbędą się w niedzielę nadchodzącą przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W Teatrze na Pohulance ukaże się po raz 27-my fascynujęca sztuka wojenna Szerriff'a **„Kres wędrówki"**, w Teatrze „Lutnia" świetna komedja angielska Erwina **„Pierwsza pani Frazerowa"**.

— **Operetka murzyńska w Wilnie.** Znakomity ten zespół, składający się z 45-ciu osób, wystąpi w Teatrze „Lutnia" trzykrotnie: w czwartek 30-go, w piątek 31-go o godzinie 8 wiecz. i w sobotę 1-go listopada o godz. 10 m. 30 wiecz.

— **„Widma" Moniuszki w Teatrze „Lutnia".** W dni zaduszne 1 i 3 listopada r. b. ukażą się tradycyjnym zwyczajem „Widma" Moniuszki (Dziadów cz. II) w ciekawej formie scenicznej w Teatrze „Lutnia".

Nad sceniczną oprawą arcydzieła czuwa prof. **Ad. Ludwig** wraz z art.-malarzem **J. Hawryłkiewiczem.**

Bilety po cenach zwykłych wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

RADJO

WTOREK, dnia 28 października 1930 roku.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Koncert południowy „Tańce dawne". 13.10: Komun. meteor. 15.50: Odczyt. 16.10: Program dzienny i repertuar teatr. i kin. 16.15: Kabaret. 17.15: Odczyt. 17.45: Popularny koncert 18.45: Kom. Związku Młodz. Rzemieśln. w Wilnie. 19.00: Program na środę i rozmait. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. z Warszawy. 20.00: Feljeton humorystyczny. 20.15: Pogadanka o muzyce duńskiej. 20.30: Koncert muzyki duńskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy.

ŚRODA, dnia 29 października 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert solistów. 13.10: Komun. meteor. 15.50: Odczyt rządowy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: Odczyt „O Brazylji". 17.45: Koncert popularny. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Progr. na czwartek i rozm. 19.00: Komun. rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.55: Pogadanka radjotechniczna. 20.15: Feljeton „Ludowi artyści na świecie i u nas". 20.30: Tr. z Krakowa. 21.10: Kwadrans literacki. 21.25: Transm. z Krakowa. 22.00: Feljeton p. t. „Murowany jocker w partji". 22.15: Płyty i kom. 23.00: Transm. z teatru „Uśmiech Warszawy".

NOWINKI RADJOWE

SUKCESY RADJA.

Radjo pokonywa nawet swych wrogów. Oto ostatnio nawet najzapalczywsi wrogowie anteny radjowej z uniesieniem wykrzykiwali — „To jednak zdumiewające". Było to w czasie transmisji przemówień francuskich lotników Costes'a i Bellon'a na placu Zgody w Paryżu. Entuzjazm tłumów wzrósł do maximum, kiedy zebrani przed głośnikami usłyszeli głosy swych zwycięskich rodaków z za oceanu, który szczęśliwie przebyli.

Nic więc dziwnego, że nawet niechętni ulegli ogólnemu nastrojowi podziwu dla wciąż nowych sukcesów radja.

DUŃSCY ARTYŚCI PRZED MIKROFONEM.

We wtorek, dnia 28 bm. nadaje stacja warszawska koncert muzyki duńskiej, w czasie którego wystąpią zaproszeni przez dyrekcję „Polskiego Radja" kapelmistrz L. Gröndhal i popularny w Danji śpiewak, P. Knutsen, który odśpiewa szereg duńskich pieśni. Cały koncert poświęcony będzie muzyce duńskiej, głównie utworom C. Nielsena, P. Heisego, Hornemanna, Kuhlaua i Gade'ego.

„ZWARJOWANY BAR" W RADJO.

Stacja stołeczna oraz wszystkie stacje prowincjonalne nadają w środę dnia 29 bm. o godz. 23.00 część programu miłego teatrzyku rewjowego „Uśmiech Warszawy". Teatrzyk ten, mieszczący się niemalże na przedmieściu Warszawy, wystawia obecnie rewję p. t. „Zwarjowany bar". Druga część tej rewji zaprezentuje się radjosłuchaczom przez mikrofon. Część ta odznacza się dużą ilością piosenek w wykonaniu p. Brochwiczówny, której głos wychodzi bardzo ładnie przez radjo, młodego aktora rewjowego i śpiewaka p. Budzyńskiego i innych, znanych już radjosłuchaczom z poprzednich transmisyj aktorów. Sensacją transmisji będzie skecz pióra znakomitego komedjopisarza Z. Kaweckiego, który występuje tym razem nietylko jako autor, lecz także jako śpiewak. Poza tem w skeczu szaleje Gierasiński, tym razem nastrojony bardzo wojowniczo.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zajście na tle nieuregulowania należności.

Przed kilku dniami w Paczkowiczach koło Rakowa doszło do pożałowania godnych zajść. Widownią wypadku była miejscowa cegielnia Josela Darbera, do którego mieszkania przybyło około 40 zatrudnianych przez niego robotników. Przerażony Darber uciekł z domu przez okno i zaalarmował pobliski posterunek policyjny. Robotnicy, wtargnąwszy do mieszkania i nie znalazłszy tam właściciela, zdemolowali lokal. Podłożem zajścia był fakt nieuregulowania przez Darbera należnych robotnikom zarobków.

Umysłowo chora pod kołami pociągu.

Mieszkanka wsi Zaskiewicze, gminy bieniakiej, Sapacz Marja rzuciła się w 191 kilometrze pod pociąg towarowy. Pociąg uciął jej głowę. Przyczyna samobójstwa — choroba umysłowa.

Nieszczęśliwy wypadek.

Mieszkaniec wsi Kality, gminy duniłowickiej, Kurylowicz Szymon, będąc w Duniłowiczach, prowadził swego konia wprzęgniętego do wozu. Spłoszony czemś koń szarpnął tak silnie, że spowodował upadek Kurylowicza, który doznał pęknięcia czaszki i zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

BIAŁYSTOK

+ **Przed otworzeniem Koła Żyd. Klubu Myśli Państwowej.** W ubiegłą sobotę bawił w Białymstoku przedstawiciel Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Wilnie dr. A. Hischberg, który odbył szereg konferencyj, m. in. z prezesem Związku Żydowskich Kupców i Przemysłowców, jednym z najczynniejszych na tutejszym gruncie działaczy na terenie żydowskich organizacyj zawodowych p. Abramem Lichtensztejnem. Ideologja Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej znajduje w tutejszych sferach żydowskich bardzo żywy oddźwięk. Prace organizacyjne około rozszerzenia tego ruchu w Białostockiem podjął p. Lichtensztejn. W najbliższym czasie zostanie powołane do życia Koło w Białymstoku i trzy Koła prowincjonalne.

BRASŁAW

+ **Uroczysty obchód 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego.** W dniu 19 października 1930 r. Brasław przeżył podniosłą chwilę uczczenia 10-letniej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego w roku 1920.

Uroczysty obchód przeszedł w żywiołową manifestację na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po uroczystym raporcie, zebrani przy dźwiękach orkiestr wojskowej i straży ogniowej, przeszli głównemi ulicami miasta do Domu Sportowego na Kolonji Urzędniczej, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Przy wypełnionej szczelnie dużej sali Domu Sportowego kpt. rez. Siła-Nowicki Roman, prezes Zarządu Powiatowego Federacji Z. O. O., wygłosił płomienne przemówienie, w którem zobrazował ważniejsze momenty wydarzeń dziejowych, wiążące wielkie dla Narodu momenty z osobą Marszałka.

W dalszym ciągu na całość akademji złożyły się: odczytanie ostatniego rozkazu Naczelnego Wodza po skończonej wojnie — przez p. Bartla, koncert fortepjanowy, wykonany przez p. Zarębę, piękna deklamacja „O Komendancie", wykonana przez p. poruczników Bujalską, oraz odczyt sekretarza Zarządu Powiatowej F. Z. O. O. p. ppor. rez. Karpińskiego Aleksandra na temat „Niepodległość i zwycięstwo w duszy żołnierza".

W czasie akademji na estradzie stał biust Marszałka Józefa Piłsudskiego, przystrojony zielenią wśród pocztów sztandarowych miejscowych organizacyj.

Żywiołowe okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Armji, świadczyły wymownie o przywiązaniu Narodu do Ojczyzny i tych, co do jej Niepodległości i zwycięstwa przyczynili się.

Miejscowy.

WILEJKA

+ **Organizacja uniwersytetu ludowego w Wiazyniu.** Życie społeczne na terenie powiatu wilejskiego tętni z dniem każdym. Powstaje coraz więcej placówek społecznych, kulturalnych i oświatowych. Ludność pozostająca dotychczas w znacznej części pod wpływami wrogich państwu agitatorów, otrząsa się i bierze do realnej twórczej pracy.

Po wielkim zjeździe dnia 19 b. m. w Wilejce członków powiatowego Związku Obrońców Ojczyzny dla uczczenia 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami, dnia 26 b. m. w następną niedzielę obchodził powiat wilejski nową uroczystość, założenie pierwszego na terenie ziemi Wileńskiej uniwersytetu ludowego w Wiazyniu, dotychczasowej siedzibie agitacji komunistycznej. Dla uczczenia tej ważnej chwili przybyła ludność z najbliższych do Wiazynia wsi. Po nabożeństwie zebrana ludność wraz z kompanją honorową P. W., złożoną ze strzelców i straży ogniowej powitała p. starostę powiatowego, który wraz z inspektorem szkolnym i przedstawicielami władz przybyli dla podkreślenia ważności nowej placówki. Ludność samorzutnie wystawiła na powitanie bramy triumfalne z posterunkami honorowemi. Uroczystość zagaił p. Karbowniczek, kierownik szkoły powszechnej i główny inicjator, poczem w imieniu gminy przemawiał wójt gminy p. Harasimowicz, witając liczne zgromadzonych gości. W imieniu rządu przemówił p. Neugebauer, starosta wilejski, a w imieniu władz szkolnych p. inspektor Iwanowski.

O zainteresowaniu świadczy przepełnienie sali i tłumy ludności obok w świetlicy. Uniwersytet liczy około 60 słuchaczy. Obejmuje cykl wykładów z zakresu wiedzy ogólnej, a specjalnie rolnictwa. Po uroczystości p. starosta przyjął defiladę oddziałów P. W. i Strzelca. Nowozałożona placówka rozpoczyna swoją pracę. Życzymy jej, aby była przykładem dla innych.

Z POGRANICZA

+ **Ujęcie łącznika komunistycznego.** Onegdaj władze bezpieczeństwa wpobliżu stacji Marcinkańce zatrzymały niejakiego Mojżesza Rubszysa, który w walizce usiłował przewieźć do Warszawy większą ilość wywrotowej bibuły agitacyjnej, przeznaczonej na kolportaż.

Most na rzece Studwi pod Łowiczem.



Most ten zbudowany jest przez Ministerstwo Robót Publicznych. Jest to pierwszy most spawany w Europie, a pierwszy spawany most drogowy na świecie. Wszystkie połączenia tego mostu spawano elektrycznością, — nie posiada on ani jednego nitu.

Litewsko-białoruski obchód rocznicy Witoldowej.

Jak wiadomo, niezależnie od Komitetu obchodowego rocznicy Witoldowej, organizowanego przez komisję, pozostającą pod przewodnictwem prezydenta miasta Wilna, utworzył się drugi komitet, złożony wyłącznie z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa litewskiego i białoruskiego. Trzeba przyznać, że komitet ten działał sprawniej i zdążył przygotować obchód w terminie przewidzianym, t. j. na 27 października.

Obchód rozpoczęło uroczyste nabożeństwo o godz. 10-tej rano w kościele św. Mikołaja, poprzedzone odsłonięciem popiersia W. Ks. Witolda, którego twórcą jest znany na gruncie wileńskim rzeźbiarz p. Rafał Jachimowicz.

Bronzowe popiersie, ustawione w niszy, prezentuje się okazale, zbyt może okazale, jak na mały kościołek. Właściwsze dlań miejsce byłoby w Bazylice, ale wobec *zasadniczego* stanowiska Kapituły, przeciwnej ustawianiu w Katedrze nowych pomników jej fundatora, projekt podobny byłby całkiem nieaktualny.

W czasie nabożeństwa zostały wygłoszone dwa kazania: jedno po litewsku przez ks. Czybirasa i drugie po białorusku przez ks. Godlewskiego. Kościół był wypełniony po brzegi. Wśród publiczności niebrak było też licznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego z prezydentem miasta p. Folejewskim na czele.

Jeszcze większe tłumy zgromadziły się na akademji, urządzonej w sali „Apollo" o godz. 19-tej. Na estradzie pięknie przybranej emblematami W. Ks. Litewskiego, na tle gipsowego popiersia W. Ks. Witolda, zasiadło prezydjum komitetu obchodowego pod przewodnictwem dyr. Szyksnisa. Program akademji składał się z dwóch części: z referatów i działu koncertowego. Referaty wygłosili: po litewsku ks. Kraujalis i dr. Olsejko oraz po białorusku ks. Stankiewicz. Na część koncertową złożyły się deklamacja, śpiewy chóralne i solowe oraz popisy orkiestry.

Raut w salonach hotelu Georges'a zakończył uroczystości.

W całym tym obchodzie raził brak słowa polskiego, ale powodem tego była okoliczność, że jednocześnie miały, zgodnie z pierwotnym projektem, odbyć się nabożeństwo w Bazylice oraz akademja z udziałem prelegentów polskich. Projekt ten, jak wiadomo, został odłożony, ale nie wątpimy, że dojdzie do skutku i społeczeństwo polskie będzie miało możność ze swej strony złożenia hołdu niekoronowanemu władcy wielkiej Litwy.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Zajścia na odczycie p. Strońskiego.

Pojawienie się w Wilnie p. Strońskiego, tego zawodowego już fabrykanta fałszywie tendencyjnych napaści na wielkiego Oswobodziciela i Obrońcę tego miasta, pojawienie się nadomiar złego w murach Wszechnicy, której ten Oswobodziciel jest odnowicielem i dobroczyńcą, jest— że nie użyję tu mocniejszych wyrażeń—conajmniej grubym nietaktem ze strony p. Strońskiego i, rzecz zrozumiała, musiało się spotkać z mniej lub więcej silną reakcją.

Rozpoczęła się ona od protestu przedstawiciela młodzieży akademickiej, zgrupowanej w obozie Marszałka, a skończyła na interwencji czynników pozauniwersyteckich, które w sposób znacznie ostrzejszy, niż wspomniana młodzież akademicka, zareagowały na wystąpienie p. Strońskiego. Poleciało więc parę kamieni w okna Ogniska, tłukąc z brzękiem kilka szyb, znalazły się też, zapewne tą samą drogą przybyłe, jakieś mniej mechaniczne, a bardziej „chamiczne" środki „dywersji" antyodczytowej, od których się aż sam p. dziekan Glixelli, pilnie słuchający odczytu, popłakał pod binoklami. Było tego zresztą tak niewiele i takiej jakiejś niewinnej substancji, że wszyscy, niezbyt zresztą liczni (około 100 osób razem z opozycją), słuchacze siedzieli nadal na sali swobodnie.

Odczyt zorganizowany był z wielkiemi ostrożnościami. Na schodach, wiodących do sali górnej Ogniska, ustawiła się gęsto boksersko-pałkarska bojówka obwiepolska, legitymując drobiazgowo wchodzących. W pewnym momencie, gdy zatarasowano drogę paru podejrzanym o „niebłagonadiożnost'" akademikom, którzy jednak kategorycznie zażądali wpuszczenia ich na salę, powstał tumult, gdyż wchodzący zostali zaatakowani z góry przez liczniejszą od nich, wspomnianą bojówkę. I tu omal nie doszło do tragicznych zajść, gdyż pp. obwiepolacy pozwolili sobie na karygodną prowokację, strzelając, jak to później ustalono, z t. zw. straszaka, co w tłoku i znacznem roznamiętnieniu obustronnem, mogło wywołać nieobliczalne skutki.

Pomimo tych skomplikowanych ostrożności, znalazła się na sali pewna opozycja, stosunkowo pokaźna, która nie omieszkała odpowiednio zaznaczyć swego stanowiska, zachowując się pozatem raczej wyczekująco w stosunku do wywodów prelegenta.

Te wypadły nad podziw blado. Słuchając ich, nie wierzyło się własnym uszom, że to ten sam p. Stoński, stary wyga partyjny i politykier zawodowy mówi. Operował tak naiwnemi, tak śmiesznie kruchemi i nieistotnemi argumentami, że zapewne głęboki zawód uczynił swoim zwolennikom.

Po odczycie nastąpiła dyskusja, w której przemawiał przedstawiciel młodzieży przeciwnej zapatrywaniom prelegenta, trafnie atakując jego tezy. Odpowiadał mu p. Stroński dość mętnie, niezupełnie à propos. Trzecim mówcą była jakaś latorośl obwiepolska, zupełnie od rzeczy plotąca. Na tem odczyt zamknięto, co zresztą zostało znacznie przyśpieszone przez manifestacje z zewnątrz.

Wilno w niedzielę.

Rzemieślnicy z trzech województw za BBWR.

W niedzielę ubiegłą 26 b. m. w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej odbył się imponujący Zjazd Leśników, ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Białostockiej. W Zjeździe tym wzięło udział przeszło 300 osób, jako przedstawicieli 42-ch nadleśnictw, zwracała przytem uwagę olbrzymia ilość gajowych i wogóle niższych funkcjonarjuszów leśnych.

Zjazd zagaił p. Obuchowicz, który na przewodniczącego zapropoonwał wicedyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych p. Hoppena.

Na zjeździe tym widzieliśmy przedstawicieli pracowników umysłowych i młodzieży akademickiej. To też zjazd powitał w imieniu Komitetu Wyborczego Pracowniczego wiceprezes p. Jutkiewicz, poczem został wygłoszony referat na temat chwili obecnej politycznej przez p. Matuszkiewicza. W imieniu młodzieży akademickiej przemawiał p. Klukowski, który scharakteryzował pracę Marszałka Piłsudskiego nad odbudową Rzeczypospolitej.

Przemówienia zostały przyjęte gorącemi oklaskami, co świadczyło o nastroju, jaki panuje wśród leśników naszych ziem.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, na wniosek prezydjum, zjazd uchwalił zgłosić akces w wyborach do B. B. W. R., oraz wysłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego z oświadczeniem, że są do dyspozycji w ich pracy nad naprawą ustroju państwa polskiego. Zjazd zakończono spontanicznemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Akademja przedwyborcza pracowników umysłowych.

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Wyborczy zorganizował w ubiegłą niedzielę Wielką Akademję Przedwyborczą, która się odbyła w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza Nr. 33 a.

Duża sala Klubu została wypełniona po brzegi, na pięknie udekorowanej kwiatami estradzie zasiadło prezydjum, po chwili rozległy się dźwięki polonezu, wykonanego przez orkiestrę Związku Pocztowców, poczem zagaił Akademję prezes Komitetu Pracowniczego p. Matuszkiewicz, wyjaśniając cel Akademji i wyrażając radość, że pracownicy umysłowi w tak wielkiej liczbie przeszło 800 osób, przybyli na Akademję, poczem udzielił głosu p. dr. Brokowskiemu, który wygłosił odczyt na temat obecnych wyborów. Przemówienie swoje p. dr. Brokowski nawiązał do niedzielnego wywiadu Marszałka Piłsudskiego.

Nagrodzono je gorącemi oklaskami. Następnie zabrał głos p. inspektor Biernacki, jako delegat zjazdu leśników, odbywającego się w tym dniu w Wilnie.

Druga część Akademji została poświęcona deklamacjom. Znana literatka p. E. Masiejewska przeczytała swój feljeton p. t. „Humor'", następnie zadeklamowała wiersz p. Wyszomirskiego p. t. „Piłsudski", oraz własny wiersz p. t. „Ukochanemu Wodzowi". P. Adamski zadeklamował „Mogiłę Nieznanego Żołnierza"; po deklamacjach orkiestra pocztowców zareprodukowała „Wiązankę Pieśni Legjonowych".

W trzeciej części programu przemawiali p. Sieniut i Klukowski, których przemówienia przyjęto z niebywałym entuzjazmem, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Po wyczerpaniu programu przewodniczący p. prezes Matuszkiewicz zreasumował przebieg Akademji i stwierdził, że pracownicy umysłowi stanęli na apel Marszałka Piłsudskiego.

Jak się poza tem dowiadujemy, do Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego zgłosiło akces Stowarzyszenie Pracowników Banku Rolnego w Wilnie.

Nowe wielkie zwycięstwo B. B. W. R.

Po raz pierwszy ludność litewska wyłamała się z pod rozkazów Kowna.

Ruch na rzecz B. B. W. R. dotarł ostatnio w swoim zwycięskim pochodzie aż do wsi litewskich. Na trzech wiecach, liczących przeszło 300 osób (wsie Dowmiły, Strunojcie i Porynga), ludność litewska uchwaliła wziąć udział w wyborach i głosować na B. B. W. R. O ile ruch ten przerzuci się na inne wioski, będzie to oznaczało ostateczne wyłamanie się ludności litewskiej z pod wpływów wrogich Polsce elementów.

Definitywne zatwierdzenie list wyborczych w okręgu Nr. 63 — Wilno.

Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 w Wilnie, dnia 27 b. m. Komisja definitywnie zatwierdziła listy wyborcze, zgłoszone przez dziewięć stronnictw, a mianowicie: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — do Sejmu i Senatu, Lista Narodowa — do Sejmu i Senatu, Ogólno-Żydowski Blok Gospodarczy — do Sejmu i Senatu, Blok Lewicy Socjalistycznej (NSPP.) — do Sejmu, Żydowski Komitet Wyborczy Poalej-Sion — do Sejmu, Lewica Robotniczo-Chłopska — do Sejmu, Jedność Robotniczo-Chłopska—do Sejmu, Centralny Związek Białoruskich Kulturalno-Oświatowych Organizacyj i Instytucyj — do Senatu, Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — do Sejmu i Senatu.

Okręgowa Komisja Wyborcza zakwestjonowała: 1) sejmową listę Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyborczego wskutek wątpliwości co do autentyczności kilkunastu podpisów, złożonych na tej liście i 2) sejmową listę Bloku Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, z powodu złożenia przez pełnomocników tej listy sprostowania imienia kandydata Truskiera Adolfa-Abrahama na „Abrama". Co do tych dwóch list sejmowych, komisja poweźmie ostateczną decyzję na posiedzeniu w dniu 29 b. m. Senackie listy tych stronnictw zatwierdzono.

Ponadto z listy sejmowej Jedności Robotniczo-Chłopskiej Komisja skreśliła nazwiska dwóch kandydatów: Burzyńskiego Stanisława i Henocha Gerszona, zaś z listy senackiej Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu skreślono kandydata Wacława Paszkowskiego.

Zatwierdzone i unieważnione listy w okręgu lidzkim.

Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie w dniu 25 b. m. po rozpatrzeniu formalności, dotyczących poszczególnych list wyborczych, unieważniono listę Kresowego Stronnictwa Chłopskiego z Szendrykiem na czele i listę Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyborczego z p. Jeremiczem, oraz zakwestjonowano do następnego posiedzenia listę Narodowo-Białoruskiego „Zewu", na czele której stoi p. Małgorzata Blicharska, właścicielka majątku, wdowa po generale wojsk rosyjskich.

Ponadto zaskarżono listę Centrolewu. Zatwierdzono pozostałe listy, a mianowicie listy mające odpowiednik w listach państwowych: BBWR. (min. Witold Staniewicz, wicemin. ks. prof. Bronisław Żongołłowicz, rolnik Władysław Kamiński, nauczyciel Stanisław Józef Dobosz, Bazyli Kuc, Romuald Władysław Tołpyho, Stanisław Siciński, Mieczysław Górski, Eugenjusz Kozłowski, Ludwik Sienkiewicz, Jan Koneczny, Kazimierz Sarol, Antoni Jewojna, dr. Szczepan Józef Ordyłowski), listę Bloku Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, listę Ogólno-Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego, listę Katolickiego Bloku Ludowego oraz listy lokalne, nie mające odpowiednika w listach państwowych: Stronnictwa Chłopskiego, Chłopskiego Polsko-Litewskiego, Białoruskiego Bloku - oraz Centralnego Związku Białoruskich Kulturalno-Oświatowych Organizacyj i Instytucyj.

—oo—

Kolejarze Dyrekcji Wileńskiej wobec wyborów.

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Pracowników Kolejowych przejawia coraz więcej aktywną działalność na rzecz listy Nr. 1.

We wszystkich znaczniejszych ośrodkach kolejowych działają już Komitety lokalne, które żywy biorą udział w akcji kół BBWR. Wileńskie władze Komitetu wprowadziły w łonie swej organizacji system „piątek wyborczych", wyznaczając na całej sieci kolejowej mężów zaufania, których zadaniem jest czuwanie nad rozwojem haseł BBWR.

W ostatnich dniach z inicjatywy rzeczonego Komitetu odbyły się następujące zebrania przedwyborcze:

W dniu 25 b. m. odbył się w Wilnie wiec pracowników parowozowych i warsztatowych w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego — przy udziale 200 osób, na którym po przemówieniach pp. Puchalskiego Grzesikowskiego i Pankiewicza uchwalono jednogłośnie poprzeć listę Nr. 1.

Notujemy ten fakt z prawdziwą satysfakcją, gdyż dotąd przecież warsztaty wagonowe miały opinję twierdzy P. P. S.

Źle musi być z P. P. S., skoro ta „twierdza" bez najmniejszego oporu runęła.

Ruchliwe prezydjum Komitetu Okręgowego w Wilnie urządziło tegoż dnia wielki wiec w Brześciu n/Bugiem, oraz w dniu 26 b. m. w Lidzie. Na obydwuch tych wiecach zapadły uchwały, powołujące do życia Komitety Wyborcze Kolejowe, które zgłosiły akces do BBWR. Prezydjum Okręgowego K. W. P. K. reprezentowane było przez swych delegatów z p. prezesem Bolesławem Bachowskim na czele.

W niedzielę 26 b. m. odbył się przy współudziale Komitetu Gminnego BBWR w Landwarowie wiec kolejowy. Sala „Strzelca" wypełniona została po brzegi pracownikami kolejowymi, którzy przyszli, by wysłuchać przemówień reprezentantów Okręgowego Komitetu Wyborczego Pracowników Kolejowych w Wilnie.

Po przemówieniach pp. Grzesikowskiego, Biesikierskiego i Bandurskiego kolejarze landwarowscy gorąco manifestowali na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Jakżeż śmiesznie wobec tej manifestacji wyglądają przechwałki P. P. S. o swych wpływach wśród kolejarzy w Landwarowie.

Przy okazji wspomnieć trzeba, iż drużyny Związku Maszynistów Kolejowych w obrębie Dyrekcji P. K. P. Wilno wyłamały się z pod wpływów swej warszawskiej centrali — a ich najwybitniejsi przedstawiciele aktywny biorą udział w akcji na rzecz listy Marszałka Piłsudskiego.

Na przedmieściach.

Dnia 26 bm. odbyły się wiece BBWR w Brasławiu, w Słobódce, Dryświatach, Zamoszu, Miorach, Widzach, Opsie, Łyntupach, Kiemieliszkach, Kołtynianach, Strunojciach, Ciejkiniach, Dowmiłach, Miłejkoniach, Gudogajach, Dziewieniszkach, Oszmianie, Krewie, Michniewiczach, Smorgoniach.

Na wiecach tych było łącznie przeszło 15.000 ludzi z entuzjazmem opowiadających się za BBWR.

Niedzielne wiece.

W tymże dniu we wszystkich siedzibach gmin powiatu wileńsko-trockiego odbyły się zebrania organizacyjne b. wojskowych i rezerwistów przy ogólnej ilości 8.910 osób. Wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz uchwalono rezolucję w sprawie poparcia akcji wyborczej BBWR.

Podobną rezolucję powzięło również zebranie b. wojskowych i rezerwistów w Lebiedziewie.

Zebranie b. wojskowych.

Poza powyżej opisanemi wiecami odbył się w niedzielę cały szereg wieców na przedmieściach, a mianowicie na Rossie, na Łosiówce, Ponarach, Bołtupiu, Nowych Zabudowaniach i Nowym Świecie.

Podczas przemówienia dr. Paczkowskiego na zebraniu na Nowym Świecie wtargnęła bojówka P. P. S., lecz wobec zdecydowanego stanowiska obecnych została zmuszona do opuszczenia sali.

Staraniem Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości odbył się wiec przy ul. Raduńskiej Nr. 32. Wiec wypowiedział się za BBWR.

Na prowincji.

Skrucha b. działacza Str. Chłopskiego.

Do Sekretarjatu Powiatowego w Oszmianie wpłynęło następujące charakterystyczne pismo:

Ja niżej podpisany Jan Staniul, syn Marcina, zam. we wsi Szalcinie, gm. dziewieniskiej, pow. oszmiańskiego, byłem dotychczas nieugiętym działaczem i organizatorem Stronnictwa Chłopskiego i przy byłych wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej byłem jako mąż zaufania w gminie dziewieniskiej.

Dzięki mojej pracy za ich różne obiecanki pomogłem różnym Mateckim, Dubrownikom i t. p. „zbawcom ludu" zdobyć mandaty poselskie i pieniądze pobierać w Sejmie i obłatywać swoje gospodarki, a kieszenie napychać darmowemi pieniędzmi. Dziś wiem dobrze, że dla Rządu nic dobrego tacy partyjnicy nie przyniosą, a tylko zgubę dla kraju, oraz najgorszą zdradę dla Rządu i rozbijanie ludu polskiego.

Występuję ze Stronnictwa Chłopskiego, nie chcąc pozostawać w szeregach partyjników i rozbijaczy ludu polskiego, obciążycieli kraju.

Wobec powyższego proszę Sekretarjat Powiatowy B. B. Współpracy z Rządem w Oszmianie o udzielenie mi różnych informacyj do organizowania narodu do współpracy z B. B. W. R.

Z poważeniem *Jan Staniul*,
gm. dziewieniska, pow. oszmiański.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W W.-SOLECZNIKACH.

W dniu 19 października w m-ku Wielkie-Soleczniki odbyło się zebranie, na którem utworzono Komitet Wyborczy BBWR z inicjatywy p. kierownika miejscowej szkoły Alojzego Kuraczyka przy współudziale p. W. Korzona. Na zebranie stawiła się b. licznie okoliczna ludność. Po przemówieniach i dyskusji, na prezesa wybrano p. Kuraczyka Alojzego, na wiceprezesa Wincentego Korzona i na sekretarza Władysława Zdaniewicza; na członków zaś pp.: Jana Ruckiego, Jana Rosińskiego, Wincentego Hurynowicza, Henryka Głowiańkowskiego, Jarosława Sielanko, Wypaska, Karola Nowosławskiego, Józefa Czegiela, Józefa Szpakowskiego i innych. Ustalono współpracować i jednać dla idei I-go Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego ludność wiejską, oraz gremjalnie głosować na listę BBWR.

—oo—

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ryski dziennik „Siegodnia" (Nr. 282 z dn. 13. X. r. b., wydanie zagraniczne) wydrukował notatkę swego korespondenta warszawskiego pod nagłówkiem „Łże-diakon w roli ginekologa". Szantażysta Roman Biłozor, o którym w niej wzmianka, nazwany został wychowankiem lwowskiego gr.-kat. seminarjum duchownego. Powiadomiony o tem rektor seminarjum powyższego nadesłał (dn. 17. X. r. b.) na moje ręce oświadczenie, że **Roman Biłozor nigdy nie był wychowankiem seminarjum gr.-kat. we Lwowie.**

Ponieważ ani ryskie „Siegodnia", ani jego satelita, wileńskie „Nasze Wremia", — jednakowo niedbałe o ścisłość informacyj, jeśli te dotyczą Kościoła rz.-kat. — nie zamieściły powyższego sprostowania, upraszam uprzejmie o zamieszczenie jego redakcję „Kurjera Wileńskiego", który nigdy się od tego nie uchylał, gdy zachodzi potrzeba przeciwstawienia się lekkomyślnej a żądnej sensacji służbie informacyjnej pewnych organów prasy.

Z wysokim szacunkiem

X. Wł. Tołoczko.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

Polska — Łotwa 6 : 0.

W niedzielę odbył się w Warszawie na nowym stadjonie Legji międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa, zakończony wysokiem zwycięstwem Polski 6:0 (3:0).

Już po pierwszej minucie Łotysze inicjują groźny atak i ostro strzelają, jednak Koźmin broni bez zarzutu. Po chwilowej dezorjentacji pole opanowuje całkowicie drużyna polska, która nie oddaje przewagi już do końca spotkania. W 11-ej minucie pierwszą bramkę dla barw polskich strzela Nawrot, nagrodzony przez publiczność burzą oklasków. W 26-ej minucie ten sam gracz po solowym przeboju podwyższa wynik do 2:0, wreszcie Malik zdobywa z kornera pięknie strzelonego przez Balcera trzecią bramkę w 32-ej minucie.

Po przerwie gra początkowo traci na tempie i zainteresowaniu. Ataki Łotwy nie przechodzą poza ofiarnie grającą linję obrony (Konkiewicz—Gałecki). Koźmin w czasie całego spotkania miał zaledwie 3—4 razy piłkę w ręku. Natomiast bramkarz łotewski Vizla ciągle ma robotę i broni świetnie. Wreszcie w 26-ej minucie drugiej połowy musi i on skapitulować przed wolejem Ciszewskiego. Piątą bramkę strzela w 42-ej min. Balcer po ładnym biegu, a szóstą w minutę później — Nawrot z zamieszania pokornerowego. Poza tem Malik zdobył jeszcze jedną bramkę, która nie została uznana przez sędziego z powodu pozycji spalonej.

W drużynie polskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli w linji ataku Nawrot i Balcer. Tak dysponowanego Nawrota publiczność warszawska jeszcze nie widziała. W pomocy boczni gracze (Kotlarczyk II i Szaller) lepsi od ciężkiego Wojciechowskiego. Obrona ofiarna i szybka. Bramkarz Koźmin bez zatrudnienia.

Zespół łotewski zademonstrował grę nieskoordynowaną i na niskim poziomie technicznym. Wysoka porażka, jaką poniósł, jest zupełnie zasłużona. Na plan pierwszy wybił się niezwykle przytomny i szybki bramkarz Vizla, środkowy pomocnik Kronlaks i lewy łącznik Seibels.

Sędzia p. Birlem (Niemcy) prowadził mecz doskonale. Widzów 12.000.

Czechosłowacja — Polska 2 : 1 (1 : 1).

PRAGA. (Pat.). Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja o puhar środkowo-europejski dla amatorów zakończył się zasłużonem zwycięstwem Czechów 2 : 1 (1 : 1).

Spotkanie odbyło się w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Cały czas padał deszcz, całe boisko pokryte wodą i błotem.

Nowy sukces Sztekera.

BUDAPESZT, 27. X. (Pat.). W zawodach zapaśniczych o mistrzostwo świata zawodowców mistrz Polski Teodor Sztekker odniósł nowy sukces, bijąc mistrza niemieckiego Kornatza.

—oo—

„Miesiąc Pomorza".

W dniach od 16 listopada do 16 grudnia r. b. odbędzie się w Wileńszczyźnie miesiąc propagandy Pomorza. Celem tego miesiąca będzie pogłębienie wśród społeczeństwa polskiego znajomości znaczenia Pomorza i morza dla Polski, oraz zebranie funduszu na zwiększenie naszej siły obronnej.

Zarząd główny Z. O. K. Z., inicjator główny „Miesiąca Pomorza", wszystkie fundusze, które będą zebrane, przeznaczy na zakup eskadry hydroplanów bojowych dla wojska i na prace kulturalno-oświatowe Z. O. K. Z. na terenie Pomorza.

—o—

OFIARY.

Państwo Z. W. dla b. urzędnika zł. 10.—

KRONIKA

Wtorek 28 Październik

Dziś: Szymona i Tadeusza.

Jutro: Narcyza i Euzebji.

Wschód słońca—g. 6 m. 23.
Zachód „ —g. 16 m. 16.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 27/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 750
Temperatura średnia + 13° C
„ najwyższa: + 16° C
„ najniższa: + 11° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowo-wschodni.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia miejskiego komitetu W. F. i P. W.** W dniu 24 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na wstępie zebrani wysłuchali i zaakceptowali sprawozdanie z działalności komitetu za rok ubiegły. Po omówieniu wydatków budżetowych zapadła uchwała wyasygnowania 5624 złotych jako dodatkowego subsydjum na urządzenie strzelnicy małokalibrowej na Pióromoncie oraz 1500 złotych na cele poradni sportowej. Ze względu na ciężki stan finansowy komitetu powzięto dalej uchwałę upoważnienia sekcji administracyjno-gospodarczej do wynalezienia źródeł dochodu.

Posiedzenie zamknięte zostało uchwałą zwrócenia się do Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Przysp. Wojsk. z prośbą delegowania do Wilna kilku fachowych instruktorów dla podniesienia poziomu poszczególnych dziedzin sportu oraz wojskowego przysposobienia młodzieży.

— **Kinematograf Miejski chyli się ku upadkowi.** Na ostatniem posiedzeniu Komisji Teatralnej poruszona została między innemi sprawa Kinematografu Miejskiego, który, jak zgodnie stwierdzono, działalnością swoją pozostawia bardzo wiele do życzenia i w najmniejszym stopniu nie odpowiada warunkom wymaganym od tego rodzaju placówki. Dotyczy to przedewszystkiem repertuaru, który ani pod względem wychowawczym, ani artystycznym nie spełnia roli dobrego i taniego kinematografu. Smutny ten fakt powoduje, iż przedsiębiorstwo to stopniowo chyli się ku upadkowi i już dzisiaj przedstawia wartość więcej niż problematyczną. Nie bez znaczenia tu są również niedomagania natury organizacyjnej, obciążające bardzo poważnie władze kierownicze kina. Powyższe względy wpłynęły na wysunięcie koncepcji powołania specjalnej komisji, któraby zajęła się podźwignięciem nieudolnej dotychczas gospodarki sfer kierujących kinem miejskiem.

Problem stworzenia tego rodzaju komisji rozstrzygnięty zostanie w dniach najbliższych i jest jedyną pozytywną możliwością naprawy zła.

— **Atak gazowy i lotniczy na Wilno.** W niedzielę staraniem L. O. P. P. na placu Katedralnym zorganizowany został pokaz walki gazowej i ataku lotniczego na Wilno. O godz. 12-ej m. 30 turkot motorów zwiastował zbliżenie się eskardy nieprzyjacielskiej. Momentalnie plac Katedralny i Bazylikę pokryła gęsta zasłona dymna. Jednocześnie artylerja przeciwlotnicza rozpoczęła kanonadę, odgłosy której połączyły się z raz po raz wybuchającemi granatami.

Wśród licznie zgromadzonych tłumów zapanowało uczucie trwogi, które spotęgowało się jeszcze bardziej z chwilą puszczenia gazów łzawiących. Po krótkiej chwili plac Katedralny opustoszał, gdyż tłumy ciekawych otrzymawszy przedsmak przyszłej wojny, rozpierzchły się na wszystkie strony.

Nad pobojowiskiem przez dłuższy czas unosiły się kłęby dymu.

LITERACKA.

— **Kolejna Środa Literacka** odbędzie się jutro, w środę 29. X. o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, **Ostrobramska 9.** Tematem jej będzie pogadanka dr. Marjana Morelowskiego, prof. historji sztuki z U. S. B. na temat uroczystości stulecia niepodległości Belgji. Prof. Morelowskiego bywalcy Śród poznali w ubiegłym sezonie, jako świetnego mówcę, z okazji jego odczytu o polskich klejnotach koronnych.

Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wybory władz w korporacji „Vilnensia".** Dnia 23 października b. r. odbył się w korporacji „Vilnensia" konwent sprawozdawczy, na którym Stały Sąd Honorowy, pełniący czynności komisji rewizyjnej, złożył sprawozdanie z działalności władz konwentowych za semestr II (letni) 1929/30 r.

Bezpośrednio po konwencie sprawozdawczym, odbył się konwent wyborczy, który powołał do prezydjum comilitonów: Franciszka Dziakowicza na prezesa, Edmunda Krupieńczyka na wiceprezesa, Bolesława Wierzchonia na sekretarza. Na oldermana został powołany po raz wtóry comiliton Aleksander Dziakowicz.

— **Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej U. S. B.** Dnia 26. X. r. b. odbyło się zebranie Związku, pomiędzy innemi na zebraniu tem dokonano wyboru władz. Prezesem wybrano kol. Wieczorka Bolesława, wiceprezesem kol. Ambroziaka J., sekretarzem kol. Szweda A., skarbnikiem kol. Borzdyńskiego J., członkiem zarządu kol. Kuźniara J. Prezesem komisji rewizyjnej wybrano kol. Jankowskiego, członkami kol. kol.: Kurta W. i Chojeckiego W.

Ponadto na wspomnianem zebraniu zapadła jednomyślnie następująca uchwała: „VII walne zebranie Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej, odbyte w sali Ogniska Akademickiego w dniu 26. X. r. b., nie uznaje t. zw. Wileńskiego Komitetu Akademickiego za organizację reprezentującą ogół młodzieży akademickiej U. S. B — gdyż uważa, że funkcję tę z powodzeniem może spełniać Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B."

— **Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Młodzieży Akademickiej.** W dniu 24 października 1930 r. w małej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. wojewody Władysława Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Wśród wielu spraw, będących przedmiotem obrad Wydziału na czoło wysunęły się: sprawa organizacji IX-go „Tygodnia Akademika", sprawozdanie z przebiegu akcji budowy i urządzenia akademickiej kolonji wypoczynkowej w Legaciszkach oraz sprawozdanie z przebiegu obrad X-go ogólnego zebrania Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Następnie omawiana była sprawa budowy sanatorjum akademickiego w Zakopanem, oraz sprawa zmiany statutu Rady. W tym celu wyłoniono odpowiednią komisję. Po zreferowaniu programu IX-go „Tygodnia Akademika" uchwalono ten ostatni zorganizować w okresie od 27 listopada do 4-go grudnia 1930 r.

Z KASY CHORYCH.

— **Komisja weryfikacyjno-klasyfikacyjna przy Wileńskiej Kasie Chorych.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przy Kasie Chorych m. Wilna utworzona zostanie komisja weryfikacyjno-klasyfikacyjna, złożona z pracowników, przedstawicieli zarządu kasy oraz delegata władzy nadzorczej. Komisja będzie miała na celu przeprowadzenie szczegółowej selekcji wśród pracowników i w przyszłości będzie decydować również o przyjęciu nowego personelu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Budowa pomnika ku czci poległych 85 p. p. strzelców wileńskich.** Na posiedzeniu Zarządu T-wa Przyjaciół 85 p. p. strzelców wileńskich w dniu 13. V. r. b. powzięto jednogłośną uchwałę w sprawie natychmiastowego przystąpienia do realizacji budowy pomnika w Wilnie ku czci poległych 85 p. p. strzelców wileńskich. W akcji tej na pierwszy plan wysuwa się konieczność zebrania funduszów, potrzebnych do wzniesienia tego widomego dowodu pamięci wilnian o tych, którzy życiem swem opłacili chlubną historję pułku, walczącego pod nazwą „dzieci Wilna".

W tym celu Zarząd T-wa rozsyła listy do wszystkich organizacyj, stowarzyszeń, instytucyj państwowych i samorządowych z gorącą prośbą, aby nikt nie odmawiał choćby najskromniejszego datku na ten szlachetny cel.

Niezależnie od zbiórki na listy, w dn. 1, 2 i 3 listopada, odbędzie się, jak już donosiliśmy, kwesta publiczna na budowę omawianego pomnika.

Nikogo chyba nie będzie w mieście, kto mógłby odmówić złożenia ofiary, bo niema także chyba nikogo, kto zdążył zapomnieć o złożonej ofierze krwi i życia przez „dzieci Wilna".

— **Podziękowanie.** Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie składa tą drogą podziękowanie p. Leonardowi Siemaszce, właścicielowi artystycznego zakładu fotograficznego przy ul. Wielkiej Nr. 44, ostatnio chlubnie odznaczonemu złotym medalem na II-ch Targach Północnych, za artystyczne wykonanie i bezinteresowne ofiarowanie naszej organizacji portretu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Nadzwyczajne zebranie Legji Inwalidów.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich zwołuje na dzień 1 listopada r. b. (sobota), godz. 1 po poł. w lokalu własnym przy ul. Żeligowskiego 1-17 nadzwyczajne walne zebranie informacyjne.

Sprawy b. ważne, dotyczące ogółu byłych wojskowych, uczestników walk o niepodległość Ojczyzny.

Obecność jak najliczniejsza wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

— **Z P. T-wa Eugenicznego** (Walki ze zwyrodnieniem rasy). 30 października w lokalu poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) dr. W. Pawłowicz wygłosi odczyt na temat „Zapobieganie i leczenie gruźlicy". Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp bezpłatny.

— **Z Wil. Tow. Lekarskiego.** We środę, dnia 29 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) uroczyste posiedzenie T-wa ku uczczeniu pamięci zmarłego stałego sekretarza Towarzystwa ś. p. prof. dr. Stanisława Trzebińskiego. Przemówienia wygłoszą: J. M. Rektor prof. Januszkiewicz, prezes T-wa prof. J. Szmurło, prof. Jasiński, doc. Safarewicz.

— **Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywat. Kobiet** przypomina członkiniom, że w dniu dzisiejszym, t. j. 28 października odbędzie się w lokalu Związku (Ostrobramska 19) zebranie informacyjne. Początek o godz. 18-ej. Referat wygłosi przewodnicząca p. Janina Kirtiklisowa. Prosimy o punktualne przybycie.

RÓŻNE.

— **Mechanizacja piekarń.** Z dniem 31-go grudnia r. b. upływa termin mechanizacji piekarń. W związku z tem Wileński Cech Piekarzy postanowił interwenjować o przedłużenie powyższego terminu.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Portowej 4 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 15 grudnia 1930 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 30 grudnia 1930 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnemi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwencji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Portowa 4) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć vadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego vadium, nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty aljenacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji vadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
167		Basson Genia	Popławska 27	1275	1273,77	263,39	5061.39	556,50
204 504	9493	Berkus - Anolik Sora - Ester	Sadowa 11	844	4861,94	2806,47	51803,57	2740,50
38	8371	Blacherowicz Dawid, Isaja, Leja i Beker Chana	Witoldowa 13	2955,60	4246,65	899,48	17285,03	1900,50
525	2644	Czarkowskiego Józefa Spadkobiercy	Brzeg Antokolski 3/b.	541.5	1913.72	970.43	17128,44	
364	5364	Deweltowa Berki Spadkobiercy	Kwaszelna 21	5285.25	15989,59	4546,56	88262,34	9681.—
418	5955	Downarowicza Stanisława Spadkobiercy	Praczkarnia 15	488	798,09	152,87	2967,60	325.50
165	1127	Dmochowski Wacław	Trebacka 8	4346	388.12	174,39	2335,29	283,50
12	11378	Gamarscy Munes i Codyk	Raduńska 36	1007	614.17	124,24	2387,43	262 50
535	6028	Gasperowicz Wincenty	Strycharska 26-a	2677,95	985,98	914,98	16149,67	
412		Niedźwiecka Katarzyna	Rossa 7	9094	329,34	90,43	1210,90	147.—
211	1735	Perkowscy Leon, Mieczysław, Bolesław i Małachowska Marja	Królewska 9	2205	9662,16	2051,39	39823,36	4368.—
238	4302	Surawicz Józef	Witoldowa 33	4500	2484.50	581,88	11296 05	1239.—
113	10140	Romanowska Stefanja	Połocka 53	1598.16	496,51	116,26	1556,87	189.—

Wyjaśnienie rubryk: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystw zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako vadium, przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubryce 6, 7 8 i 9 podane są w złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 26 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redak.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen doliczą się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski